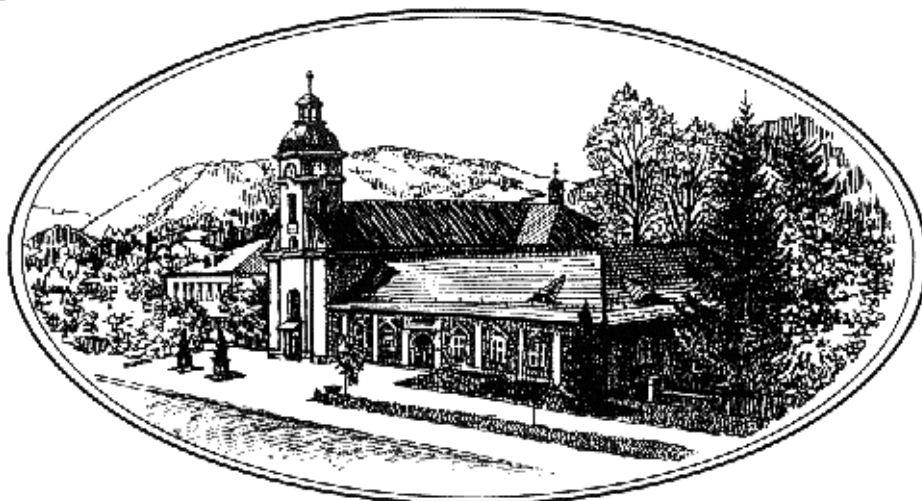


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 43 (907) 23 października 2011 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

XXX NIEDZIELA ZWYKŁA

Uwaga - Człowiek

Miała 22 lata. Zwolniono ją z pracy. Utrzymywała, jako jedyna żywicielka, poważnie chorą matkę. Była za słaba, by zawierzyć Bogu i szukać nowej pracy. Napisała rozpaczliwy list i w miejscu pracy, tuż przed jego opuszczeniem, popełniła samobójstwo.

Podobnych dramatów, oby nie z tak tragicznym zakończeniem, będzie więcej. Uruchomiona została machina rywalizacji wolnorynkowej, ale niewielu jest przygotowanych do życia z nią na co dzień. Sytuacja jest podobna do tej, jakby na ulicy wprowadzono możliwość poruszania się samochodów z prędkością 300 kilometrów na godzinę. Zanim wszyscy dostosujemy się do tej szybkości, wypadków będzie bardzo dużo.

Rytm Bożego Prawa jest dostosowany do rytmu naszego serca. To dlatego Bóg stał się człowiekiem, byśmy w każdej sytuacji potrafili ocalić serce. Tu działa zasada, o której nie można zapomnieć: Kto niszczy drugiego, niszczy siebie; kto ratuje drugiego, ubogaca siebie.

Mechanizmy rywalizacji wolnorynkowej opanują wszystko - gospodarkę, kulturę, naukę, stosunki sąsiedzkie, rodzinne, a nawet wiele instytucji religijnych. Podświadomie większość, zapatrzona w lepszą przyszłość, wyczekuje na pełny rozruch tej maszyny. Takie jest prawo postępu. Biada jednak, gdy ten moloch swymi potężnymi trybami będzie niszczył ludzkie serca.

To w tym kontekście trzeba spokojnie wysłuchać słów Boga skierowanych do Izraelitów - a zanotowanych w Księdze Wyjścia: „Nie będziesz gnębił i nie będziesz uciskał cudzoziemców”. Oto piękna zasada szacunku wobec obcokrajowców. Podwalina harmonijnego współżycia różnych narodowości w jednym społeczeństwie.

„Nie będziesz krzywdził żadnej wdowy i sieroty”. Jeśli to uczynisz, zapali się gniew mój i wygubię was mieczem i będą żony wasze wdowami, a dzieci wasze sierotami. Bóg żąda godnego traktowania ludzi, którzy z punktu widzenia społecznego są skrzywdzeni. Samo wdowieństwo czy sieroctwo jest

już nieszczęściem, a otoczenie zamiast to nieszczęście zmniejszać, niejednokrotnie je potęguje przez wyrządzone tym ludziom dodatkowe krzywdy. Sprawiedliwy Bóg wiedząc, że prawo ma swoją moc jedynie wówczas, gdy dysponuje sankcją, zapowiada, że jeśli ono zostanie naruszone, sam zastosuje się o zastosowanie sankcji.

Ośłania również ubogiego domagając się, by udzielona mu pożyczka nie była oprocentowana, szczególnie chodzi Mu o najbiedniejszych. Wie, że materialista gotów jest pożyczyć pieniądze w zamian za zastaw. Wzywa więc: *Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, winienesz mu go oddać przed zachodem słońca, bo jest to jedyna jego szata i jedyne okrycie jego ciała podczas snu.* Chodzi o zastaw rzeczy koniecznych do normalnego życia. Człowiek w skrajnym położeniu może zdecydować się, dla ratowania życia, na oddanie nawet ubrania. Bóg domaga się od przyjmującego zastaw, by w takiej sytuacji zwrócił go w tym samym dniu. Życie bowiem ubogiego jest ważniejsze niż zysk materialny bogatego. Tu rachunek ekonomiczny zawodzi. Tam gdzie „towarem” jest życie człowieka, zasady rywalizacji wolnorynkowej muszą być zmienione.

Bóg zna groźbę trybów maszyny rywalizacji rynkowej, wie, że jej ofiarą padają ludzie słabi. Domaga się więc ludzkiego serca od tych, którzy sterują tą maszyną. Tryby jej są nastawione na własną korzyść. Tymczasem jej właściwe wykorzystanie jest możliwe jedynie wówczas, gdy sterujący nią człowiek żyje zasadą: „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego”.

Harmonijne połączenie zasad rywalizacji wolnorynkowej z prawem miłości drugiego człowieka „jak siebie samego” - to zadanie trudne. Tego jednak domaga się Bóg. Jego dzieci nie mogą stosować żadnego „chwytu”, który skrzywdziłby drugiego. Na pierwszy rzut oka wydaje się to prawie niemożliwe. Walka o rynek jest bezpardonowa, a jednak największymi zyskami na ziemi mogą się poszczycić święci, którzy uczestniczyli w rywalizacji wolnorynkowej i ubogacając innych, ubogacili przede wszystkim siebie.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Wj 22.20-26

Psalm: Ps 18,2-4.47.51ab

II czytanie: 1 Tes 1,5c-10

Ewangelia: Mt 22,34-40

ks. Edward Staniek

WOKÓŁ PISMA ŚWIĘTEGO

Tylko Bóg może mnie wybawić

Wiele opowiadań ze Starego Testamentu pokazuje całkowitą darmość interwencji Bożej oraz uczy, że wkład człowieka w spełnienie się zbawienia polega na wierze. Zbawienie nie jest wyzwoleniem od przemocy wrogów zewnętrznych, ale od naszego wewnętrznego zła. Człowieka znajdującego się pod panowaniem tego zła Pismo Święte porównuje do umarłego. To Bóg nas wyprowadza z tego stanu, odradzając nas za darmo do nowego życia, stwarzając nas jeszcze raz, bez żadnych naszych zasług. Jedynym warunkiem z naszej strony jest wiara.

Wiara jest czymś bardzo konkretnym, nie mającym w sobie nic z wyznawania abstrakcyjnych prawd dotyczących Boga. Akt wiary zakłada sytuację, w której człowiek czuje się zagubiony i bezradny. Człowiek syty, zadowolony z siebie i pewny swych sił, który nigdy nie znalazł się w sytuacji udręki i niespełnienia z trudem uwierzy. Wiara rodzi się ze słowa Bożego, które w taki czy w inny sposób zostaje człowiekowi zakomunikowane. Dla Izraela, który razem ze swoim królem modli się o ratunek, jest to słowo proroka, które zapowiada interwencję Boga: Nie bójcie się! Bóg będzie walczył za was! (por. 2 Krn 20,15). Bóg sam poprzez swoje słowo staje na drodze człowieka i obiecuje ratować jego doczesne życie. Wiara zaczyna się wtedy, gdy człowiek zda się na Boga, zacznie na Niego liczyć, weźmie na serio obietnicę Jego interwencji i będzie oczekiwał jej spełnienia; słowem, gdy człowiek zawierzy Bogu. Nie przemyślność ani spryt, nie siła fizyczna ani moralna, nie przypadek, ale Bóg może mnie wybawić. Całkowite zdanie się na Boga stwarza w nas przestrzeń, w której Bóg może rozwinąć całą swoją wszechmoc. Wiara chrześcijańska przychodzi do nas ze słowem Bożym, które słyszymy, gdy jest nam przepowiadana Ewangelia. W niej staje przed nami Jezus Chrystus, w którego śmierci i zmartwychwstaniu została zniszczona moc zła, które nas wiąże i jest silniejsze niż nasza dobra i najsilniejsza wola. Jezus Chrystus może nas wewnętrznie zmienić, odrodzić. W Nim możemy stać się nowymi ludźmi, nad którymi grzech nie będzie miał władzy i którzy będą zdolni kochać tak, jak kocha Bóg.

Stajemy się ludźmi wierzącymi, gdy uwierzymy w Ewangelię i w obietnicę, jaką ona dla naszego życia zawiera. Człowiek w tym momencie stawia jedynie na Boga; mając wzrok skierowany na Niego wierzy w możliwość swojej zmiany; to nic, że do tej pory w naszym życiu były ustawiczne rozczarowania, wracały ciągle te same grzechy, że nasz egoizm szedł dotąd za nami jak cień. Teraz Bóg obiecuje dokonać naszej naprawy; człowiek w obliczu tej perspektywy nie patrzy na własne nieprawdopodobieństwo i niemoc, ale na potęgę Tego, który obiecuje, i opiera się całkowicie i wyłącznie na Nim.

Na drodze wiary człowiek poznaje Boga. W całej Biblii wyrażenie „poznać Boga” nigdy nie oznacza teoretycznej tylko wiedzy o Nim; poznać Boga, to doświadczyć Go, to przekonać się na sobie, że On naprawdę istnieje, kocha człowieka, że nie opuszcza go nigdy w potrzebie; że spełnia swoje obietnice i rzeczywiście zmienia mentalność i zastarzałe zwyczaje człowieka. Człowiek wierzący doświadcza Boga w tym, co On dla jego życia uczynił, jak je wypełnił sensem i pełnią, jak je zmienił, jak niemożliwe uczynił możliwym. Kto ma za sobą takie doświadczenie Boga, ten jest człowiekiem odmienionym, gdyż zdany na Boga, pozwalającym, by w nim działała Jego moc. Najgłębszą tajemnicę chrześcijanina wyraził św. Paweł w sło-

wach: *Teraz to już nie ja żyję, to żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie* (por. Ga 2,20). W kim żyje i działa Chrystus, ten potrafi kochać tak jak Chrystus. Oto dlaczego wiara dojrzała daje znać o sobie w czynach miłości. Bez nich jest ona wiarą martwą (zob. Jk 2,17), tzn.: taką, która nie ma mocy zbawiania. Wiara będąca bardziej sentymentalną tradycją czy folklorem niż spotkaniem w głębi serca z Chrystusem, jest wiarą niewystarczającą, słabą, niezdolną wpływać na nasze życie i przekształcać je.

ks. Wojciech Medwid

Mini słownik biblijny

Aby dobrze pojąć tekst biblijny, potrzebujemy też jakiegoś słownika, leksykonu który będzie nam wyjaśniał niezrozumiałe dla nas słowa czy zwroty. Przedstawiamy taki mini leksykon składający się z ponad 20-tu pojęć, słów które można odnaleźć w Piśmie Świętym.

AMEN - jest to uroczyste hebrajskie potwierdzenie słów, zwrotów liturgicznych, używane też w Nowym Testamencie;

ANAKICI - to pierwotni mieszkańcy Palestyny;

AS - to mała moneta rzymska z brązu używana w czasach Jezusa;

BAAL - określenie pogańskiego bóstwa wojny i nieba przeciw któremu ostro występowali prorocy Starego Testamentu;

BAT - jest hebrajską miarą płynów, 1 bat = 45 litrów;

BISIOR - jest drogim lnianym płótnem;

CHOMER/KOR - to jednostka objętości płynów, 1 kor = 450 litrów

CHRYSTUS - z greckiego oznacza pomazańca Boga, Mesjasza;

DENAR - był złotą lub srebrną monetą rzymską, 1 denar to średnie dzienne wynagrodzenie za pracę, każdy Żyd płacił też symboliczny roczny podatek na rzecz cesarza w wys. 1 den;

DROGA SZABATU - to określenie długości trasy, jaką mógł przejść Żyd bez naruszania prawa spoczynku w szabat, jej długość wynosiła około 1 km;

FARYZEUSZE - członkowie jednego z trzech stronnictw żydowskich, wyróżniali się przesadnym wypełnianiem przepisów Prawa, stali w ostrej opozycji wobec Jezusa;

GERA - najmniejsza jednostka wagowa, 1 gera = 0,6 g;

HIZOP - to mały krzaczek rosnący na murach i skałach;

JEZUS - jest imieniem często występującym wśród Żydów (Jezua), oznacza Bóg jest pomocą, Bóg zbawia, najbardziej znanym jest Jezus z Nazaretu (Chrystus);

KASJA - to szlachetna roślina, której ususzone płatki wydawały miły zapach;

LEWICI - to strażnicy świątyni i pomocnicy kapłanów;

ŁOKIEC - był miarą długości, 1 łokiec = 0,5 metra;

MIRRA - to wonna żywica;

NERKI - to określenie wnętrza człowieka, jego sumienia;

SADUCEUSZE - jedno ze stronnictw żydowskich, charakteryzowali się uległością wobec Rzymu, także pewną niepoprawnością religijną;

SANHEDRYN - religijny i społeczny senat Izraela, posiadał najwyższą władzę sądowniczą;

SYKOMORA - jest dzikim drzewem figowym;

SZABAT - siódmy dzień tygodnia, dzień odpoczynku i świętowania;

SZEOL - kraina wszystkich umarłych;

ZNAK - częste biblijne określenie cudu.

www.pijarzy.pl

Plan pielgrzymek na rok 2012

Powoli kończy się bieżący rok kościelny i mija rok 2011. Zakupujemy kalendarze na 2012 rok i warto zaplanować pielgrzymki do końca tego roku i na rok następny.

Przedstawiam mój plan pielgrzymek pieszych i samochodowych do końca bieżącego roku kościelnego i kalendarzowego oraz na rok na przyszły.

Do końca 2011 roku.

1 listopada – pieszo na odpust Wszystkich Świętych w Górkach Wielkich;

11 listopada – na św. Marcina piesza pielgrzymka do Lesznej Górnej;

16 listopada – w Święto Matki Bożej Miłosierdzia - do MB Kazimierzowskiej w Rajczy;

listopad/grudzień – na sztukę „Gość Oczekiwany” do Teatru w Cieszynie;

4 grudnia - pielgrzymka do Sanktuarium św. Barbary w Strumieniu;

5/6 grudnia – Piesza Nocna Pielgrzymka do Rotundy św. Mikołaja w Cieszynie;

6 grudnia /lub/ w wyznaczonym naszej parafii dniu: piesza pielgrzymka do Sanktuarium św. Mikołaja w Pierścu;

8 grudnia – do Sanktuarium MB Rychwałdzkiej w Rychwałdzie;

24 -27 grudnia – do Szopki Bożonarodzeniowej w Strumieniu.

W 2012 roku.

styczeń – na „Pastorałki” do Teatru w Cieszynie;

4 marca – do Sanktuarium MB Kazimierzowskiej w Rajczy;

marzec/kwiecień - na „Misteria Paschalne” do Teatru w Cieszynie;

1 kwietnia – na uroczystości Niedzieli Palmowej do Strumienia;

5 - 6 kwietnia – do Kalwarii Zebrzydowskiej na Misteria Paschalne;

6 kwietnia – na Drogę Krzyżową na Matysce;

15 kwietnia – do Krakowa Łągiwnik;

25 kwietnia – na procesję do kaplicy św. Wendelina w Rudzicy;

29 kwietnia – na inaugurację Szlaków Papieskich do Mnikowa pod Krakowem;

3 maja – pieszo w Święto MB Królowej Polski do Hermanic;

3 maja – pieszo w Święto MB Królowej Polski do Szczyrku, np. z Brennej;

8 maja - do św. Stanisława w Starym Bielsku;

13 maja – pieszo na Stecówkę ku czci MB Fatimskiej, lub do Turzy Śląskiej;

22 maja – pieszo na Kaplicówkę w 17- tą rocznicę pielgrzymki bł. Jana Pawła II;

27 maja – do Sanktuarium MB Wspomożycielki Wiernych w Przyłękowie;

27 maja – do MB Piekarskiej w Piekarach Śląskich (Pielgrzymka Mężczyzn);

27 maja /lub/ 3 czerwca – pieszo na św. Sarkandra do Skoczowa;

20 czerwca – pieszo na Czantorię w 40-tą rocznicę wycieczki bł. Jana Pawła II;

24 czerwca – pieszo na odpust do św. Jana Chrzciciela w Brennej;

8 lipca – do Sanktuarium MB Bolesnej w Hałcnowie;

22 lipca – do Sanktuarium MB Wspomożycielki Wiernych w Przyłękowie, /lub/ i Do MB Rychwałdzkiej w Rychwałdzie;

22 lub 26 lipca – pieszo do św. Anny w Nierodzimiu;

25 lipca - do św. Jakuba w Szczyrku;

26 lipca - na Górę Św. Anny;

29 lipca – pieszo do św. Jakuba w Simoradzu;

1/2 sierpnia - na odpust Porcjunkuli do Cieszyna;

6 – 11 sierpnia - na Pieszą Cieszyńską Pielgrzymkę na Jasną Górę;

9 sierpnia – do Oświęcimia ku czci św. Teresy Benedykty od Krzyża Edyty Stein;

10 sierpnia – ku czci św. Wawrzyńca do Bielowicka, pieszo ze Skoczowa;

14 sierpnia – do Oświęcimia ku czci św. Maksymiliana Marii Kolbego;

13 – 15 sierpnia – do MB Kalwaryjskiej do Kalwarii Zebrzydowskiej;

15 sierpnia – w święto Wniebowstąpienia NMP pieszo do Wisły lub Szczyrku;

24 sierpnia – do MB Piekarskiej;

28 – 30 sierpnia - na Górę św. Anny (w Aniołów Stróżów);

2 /lub/ 8 września – pieszo do Cieszyna ku czci św. Melchiora Grodzieckiego;

8 września – do Sanktuarium MB Kończyckiej;

8 - 9 września – piesza pielgrzymka do MB Frydeckiej we Frydku;

12 września – do Sanktuarium MB Piekarskiej;

14 września – pieszo do kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Lipowcu lub do Sanktuarium MB Piekarskiej;

16 września – do Sanktuarium MB Bolesnej w Hałcnowie lub do Kalwarii Zebrzydowskiej na Diecezjalną Pielgrzymkę Małżeństw;

30 września – na Pieszą Pielgrzymka do św. Michała Archanioła w Goleszowie;

7 października – pieszo do MB Cieszyńskiej w Cieszynie;

11 listopada – pieszo do św. Marcina w Lesznej Górnej;

2 grudnia – do Sanktuarium św. Barbary w Strumieniu;

5/6 grudnia – Nocna Piesza Pielgrzymka do Rotundy św. Mikołaja w Cieszynie;

6, lub dzień wyznaczony w parafii, - pieszo do Sanktuarium św. Mikołaja w Pierścu;

6 grudnia – do MB Rychwałdzkiej;

8 grudnia – do Sanktuarium MB Rychwałdzkiej;

24 – 26 grudnia – do Szopki Bożonarodzeniowej w Strumieniu.

Już dziś warto wybrać sobie z przedstawionego przeze mnie kalendarza pielgrzymki na następny rok. Może P.T. Czytelnicy uzupełnią podany kalendarz pielgrzymek o swoje propozycje. Będę zobowiązany. Andrzej Georg

W niedzielę, 3 lipca br., gościliśmy w naszej Parafii dziewczęta z Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego z Krakowa, z których dwie - Magda Tlatlik i Sylwia Cieślak kilka dni później wyjechały na misję do San Lorenzo w Peru.

W numerze 40 „Po górach, dolinach...” ukazał się list, który Sylwii Cieślak. Teraz proponujemy przeczytanie listu, który ukazał się w „Młodzi Świata”, a który można też odebrać jako napisany do nas...

Moi Drodzy!

Lima, 27 lipca 2011

Nigdy nie myślałam, że pojedę na koniec świata. A przecież: jak mogło być inaczej? W końcu jest napisane - „idźcie na cały świat”... Ktoś by powiedział, że trzeba uważać na słowa, bo chyba nikt nie wziął moich aż tak poważnie, jak Chrystus, gdy zadeklarowałam się pewnego dnia, że - tak, dla Ciebie zrobię wszystko. Postanowił więc nie przejmować się moimi marzeniami o Czarnym Łądzie i wysłać mnie do dżungli amazońskiej. Tak więc dziś jestem w Peru! I dziś rozumiem, że nie warto było się wahać.

Pierwsza myśl? Nie wiedziałam, że po tej Ziemi chodzą ludzie o spojrzeniu głębokim jak Rów Mariański. Po tem było już tylko lepiej. Teraz mam za sobą ten pierwszy okres, kiedy niesamowity wydawał się każdy autobus przejeżdżający ulicą Limy. Zachwył się jednak nie wyczerpał - tak uderzająca jest życzliwość ludzi, których tutaj spotkam. Okazują też wiele cierpliwości, gdy ich nie rozumiem, ucząc się ciągle nowych słów i powtarzając wszystko po sto razy. Do tego zdążyłam już mieć lekcje gry na wszystkich zabawnych tutejszych instrumentach, których nazw zapamiętać nie jestem w stanie. No właśnie - muzyka! Niesamowita! W Peru tańczyć można prawie cały czas. Choć to Magda zawsze pierwsza zrywa się na nogi. Mnie muzyka hipnotyzuje.

San Lorenzo znaczy Święty Wawrzyniec. Autostrada prowadząca do tego miasteczka to rzeka Marańón. Dla nas to miejsce ma stać się domem na najbliższy rok. Tam musimy się przyzwyczaić do gorąca, wilgoci w powietrzu i wszędzie obecnych komarów. Tam też, być może, spowszednieje nam zielony widok płuc Ziemi. Jesteśmy po to, żeby dzielić życie innych ludzi. Dzielić swoje życie z drugim człowiekiem - dobre określenie. To nie jest tylko pomaganie. Pomaganie zakłada tylko dzielenie smutków. My jedziemy po to, żeby śmiać się, płakać, tańczyć, śpiewać i pochylać się nad potrzebującym. Żyć ich życiem: czy smutnym, czy wesołym - brać je takie, jakim jest. I niech to wyda owoc!

Dżungla potrzebuje odnalezienia swojej tożsamości. Różnorodna jest przyroda, różnorodni są ludzie i przemieszane są ich wyznania. Do tego potrzeba czasu i jak naj-

więcej ludzi pracujących w tym celu na misjach. Pierwotne wierzenia są w tradycji mocno zakorzenione, co prowadzi do powierzchownego traktowania chrześcijaństwa. A przecież Krzyż nie może być dodatkiem do naszego życia! Pozostawiam to Waszej modlitwie.

Sylwia Cieślak

Ps. Dla tych, którzy posiadają komputer i mają dostęp do Internetu podajemy adres - amazonia.blog.swm.pl - gdzie można przeczytać więcej na temat życia Sylwii na misji. Są tam też zdjęcia. Wejdźcie! Zobaczcie! Warto!

Na skoczowskim kierchowie

W zeszłym tygodniu byłam na skoczowskim kierchowie. Dziwóm się, a tu jakosi kupe ludzi krynci się kole swoich grobów. Tak se myślóm - pogrzebu nima, toż co? Przistańnych, i teraz dziepro uwidziałach przewrócony pómniczek. Lampki porozbijane i krziż z Panym Jezusym przełómany na pół, leży na ziymy. Widok straszny, jakich czasów sie człowiek musioł dożyć na starość, coby taki wiecy łóglón- dać na poświyncónym miejscu. Jaki to musioł być bolawe dlo tych ludzi, kierzi tam mieli swoich bliskich. Pojónć też nimogym, czymu ci ludzie tracóm swoji siły, aby tak niszczyć i znieważać ludzki uczucia.

Za moji młodości tak przeca nie było, choć moji wnuki nie chcóm w to wierzić.

Jak zech była dzieckym, na kierchów chodzili my czynsto. Na kómunalnym cmyntorzu w Cieszynie na głównej aleji rzyndym stoły szumne pómniki. Żodyn ich nie niszczył, isto by ani żodynmu do głowy to nie prziszło. Ludzie sie wiynocyj szanowali.

Kiesi downo, przed wojnom miyszkali my kole żydowskich cmyntorzi, i jako dziecka dziwali my sie na ty ich łoby- czaje i pogrzeby. Dziwne nóm to było i śmiyszne. Wyzyczowali my spoze płota, ale żodyn sie nie śmioł - jyny dziwoł. Pamiyntóm też, jak na wiosne nad rzykóm Bobrówkóm w Cieszynie zbiryali sie Żydzi, aby razym porzykać. Łoble- czóni byli w swoji czorne łónty, chyba świónteczne. Na wyszczku głowy mieli taki małe czopki, a moc ich miało brody i kole uszu pajszele. Kiwali sie fórt, tam i spowrotym i śpiywali naokoło na te samóm nute. Zdo mi sie też, że roz poroz drobili skibki chleba i ciepali do rzyki. Dziwne nóm sie to zdało. Stoli my na moście i postóchal, zamisat iść ku dómu ze szkoły. Ludzie też przistowali, ale żodyn se śnich nie wyśmiywoł, ani nie robił błozna. Za jaikisi czas, nikiere ży- dówki przinósły nóm do klasy macesa. Był to taki wielki suchy oplatek, chyba przirzóndzóny na świynta. Po wojnie spotkałach jyny jednóm snich. Toż my sie wyściskały a miały my kupe do opowiadania.

Ustrónioczka

RESTAURACJA
BAHUS

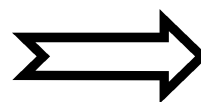
www.bahus.pl

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ
ul. 9 Listopada 10
tel. 33 854 26 72
kom. 602 831 296

Kacik poezji

O jesieni, jesieni

Niech się wszystko odnowi, odmieni....

O jesieni, jesieni, jesieni

Niech się nocą do głębi przeżrocza
nowe gwiazdy urodzą czy stoczą,
niech się spełni, co się nie odstanie,
choćby krzywda, choćby ból bez miary,
niesłychane dla serca ofiary,
gniew czy miłość, życie czy skonanie,
niech się tylko coś prędko odmieni.

O jesieni!... jesieni! ... jesieni!

Ja chcę burzy, żeby we mnie z siłą
znowu serce gorzało i biło,
żeby życie uniosło mnie całą
i jak trzcinę w objęciu łamało!
Nie trzymajcie, nie wchodźcie mi w drogę
już się tyle rozprysło wędzideł ...
Ja chcę szczęścia i bólu, i skrzydeł
i tak dłużej nie mogę, nie mogę!
Niech się wszystko odnowi, odmieni! ...
O jesieni! ... jesieni! ... jesieni.

Włakowiczówna Kazimiera

Zbierajmy nakrętki!!! Pomóżmy dzieciom i środowisku.

Zbierając nakrętki plastikowe od butelek po napojach i kosmetykach (obojętna firma, po prostu nakrętki plastikowe) możemy pomóc jakiemuś choremu dziecku.

Ci co odbierają te nakrętki, muszą ich zebrać parędziesiąt tysięcy i wtedy firma z którą mają umowę wymienia je na wózek inwalidzki dla chorego dziecka.

Jak każdy pozbiera trochę to się zbierze dużo.

Zasada jest prosta: kilogram plastikowych nakrętek po różnego rodzaju napojach przekazanych do recyklingu to średnio około 70 groszy. Koszt wózka to 4-6 tys. zł, czyli wartość około sześciu ton surowca. Obojętnie jaki kształt i kolor, obojętnie jaki producent. Liczy się ilość – im więcej kapsli, korków, nakrętek, tym oczywiście lepiej.

My także możemy przyłączyć się do tej akcji - zbierać w domu, a jak zbierze się trochę więcej, można przynieść do biblioteki parafialnej. Stamtąd nakrętki trafią do Szkoły Podstawowej nr 6, która od paru lat prowadzi tę akcję z dobrymi rezultatami. Zapraszamy!

Październik – wyjątkowym miesiącem

... ponieważ w szczególny sposób jest poświęcony modlitwie różańcowej.

A o Różańcu powiedzieli: kard. August Hlond
„Jedyna broń, której Polska używając, odniesie zwycięstwo – jest Różaniec.(...) Polska nie zwycięży bronią, ale modlitwą, pokutą, wielką miłością i Różańcem. (...) Szliśmy z Różańcem, bo z Matką Bożą idziemy w przyszłość”.

Z życia parafii



• Kolekta poprzedniej niedzieli była przeznaczona na dalsze prace związane z remontem kościoła. Mogliśmy zauważyć, że w ciągu tygodnia były malowane ściany kościoła. Trwały też prace przy ogrodzeniu

• Przy drzwiach była kwesta na dożywianie dzieci w naszych szkołach.

• Po wszystkich mszach św. można było oglądać w sali Czytelnia Katolickiej im. Jerzego Nowaka wystawę fotografii Andrzeja Georga i prace dzieci przygotowane z okazji Dnia Papieskiego.

• W czwartek, 20 października o godz. 16⁰⁰ także w sali Czytelnia miało miejsce kolejne spotkanie z lekarzem w ramach „Czwartków ze zdrowiem”. Tym razem prelegentem był nasz ustroński lekarz - lekarz rodzinny - Walter Piątek. W bardzo przystępny i interesujący sposób ukazał problem nadciśnienia; problem znany a niedoceniany, jak brzmiał tytuł prelekcji.

Szkoda tylko, że znowu z okazji spotkania się z lekarzem poza ośrodkiem zdrowia, skorzystało tak niewiele osób. W tym momencie rodzi się pytanie - czy i dla kogo warto się starać o zapraszanie lekarza do Czytelnia?

• Po spotkaniu z lekarzem odbyło się krótkie, robocze zebranie Stow. Czytelnia Katolicka, w czasie którego uchwalono komu w tym roku zostanie przyznany tytuł „Członka Honorowego”, nadawany podczas Dni Klemensowych.

• W sali na probostwie o godz. 19⁰⁰ spotkali się członkowie Duszpasterskiej Rady Parafialnej.



Natalii Tułeckiej

z okazji 83 urodzin

życzymy

najlepszego zdrowia, darów Ducha Świętego, Bożego błogosławieństwa i nieustannej opieki Matki Najświętszej

Koło Przyjaciół Radia Maryja



JUBILACI TYGODNIA

Henryk Słaby

Olszowska Gertruda

Natalia Tułeczka

Leopold Zahraj

Jan Gontarz

Agnieszka Krzyszowska



Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

Przeciwko I przykazaniu -

Nawróceni, udręczeni, dzielni - cz. II

Świadectwo „nawróconej” niech stanowi przestrożę dla wszystkich osób, które z uśmiechem zapewniają, że horoskopami, kartami, czy wróżbami zajmują się dla zabawy, z dziecinnej ciekawości czy dla zabicia czasu. Jeśli istotnie jest to dla nich zabawa, to niech się od niej całkowicie powstrzymają, a sami zauważą, jak wiele samozaparcia kosztować ich będzie wierność temu postanowieniu. Na ogół od tej „niewinnej zabawy” rozpoczyna się zainteresowanie ezoteryzmem i magią – dziedziną niezwykle wciągającą i uwodzicielską. Temu, kto w nią wszedł, nagle się wydaje, że posiadał świat zupełnie nowych możliwości kierowania zarówno swoim, jak i cudzym życiem; że otrzymał klucz do załatwienia rozmaitych nierozwiązalnych dotąd spraw; że „zaprzyjaźnił się” z tajemnymi siłami, duchami czy jakimiś energiami, od których miałby zależeć kształt naszego życia i przyszłości. Brak rozeznania co do prawdziwego niebezpieczeństwa duchowego, jakie się tu kryje, a przede wszystkim brak świadomości i realnej współpracy ze złymi duchami, jest zjawiskiem wielokrotnie spotykanym wśród osób uzależnionych od okultyzmu i magii. Moment odkrycia prawdziwego wymiaru tych spraw autorka omawianego świadectwa wyraziła bardzo celnie: „Pan Bóg chciał mi przez to [czyli poprzez dopuszczenie rozmaitych udręk i przykrości] pokazać, z kim ja naprawdę się zadawałam, bo w mniemaniu ezoteryków są to duchy opiekuńcze, dobre duchy, anioły”.

Istnieje jednak w tej dziedzinie coś o wiele gorszego i niebezpieczniejszego niż zawiniona czy też niezawiniona ignorancja. Otóż jest to problem zdeklarowanej przez człowieka woli współpracy z siłami zła na polu przeróżnych form okultyzmu i magii. Człowiek po prostu przeczuwa – lub też wie – że zadaje się ze światem demonów; wie, że grzeszy, łamiąc pierwsze przykazanie Dekalogu; wie, że postępuje wbrew nauczaniu Pisma św. i Kościoła – a jednak to czyni. Z punktu widzenia życia nadprzyrodzonego znajduje się on w stanie grzechu śmiertelnego, czyli śmierci duchowej. Przyłgnięcie wolą do dzieł szatana,

działającego w praktykach okultystycznych, można określić mianem faktycznego zniewolenia demonicznego. Niech dowodem tego będzie fakt, że niejednokrotnie ludzie ci potrzebują uroczystego egzorcyzmu w Kościele, aby rozpocząć czy kontynuować proces swego nawracania się i odzyskania swojej utraconej wolności. Jeśli autorka powyższego świadectwa nie została zniewolona aż w tak głębokim stopniu, to pewnie przede wszystkim dlatego, że w swym sercu nie oddaliła się całkiem od Boga i rozeznała istotę swego grzechu. Pomimo to tak wiele cierpiała. Razem z nią radujmy się, że istotnie są na ziemi takie cierpienia, które mają moc wybawić człowieka od o wiele straszliwszych udręk na tamtym świecie i wręcz przyczynić się do osiągnięcia przezeń nieba.

Przygotował KFJ

Źródło: ks. Andrzej Trojanowski

Czy wiesz....

... że zmiana z czasu letniego na zimowy nastąpi dnia **30 października 2011 r.** (w nocy z soboty na niedzielę)?

Zegarek przestawimy z godz. 3:00 na 2:00 w nocy. Dzięki temu zyskamy dodatkowo jedną godzinę snu.

Ciekawostki:

Zmiany czasu mogą prowadzić do zaskakujących sytuacji. Przykładowo, możliwe jest, że w przypadku porodu bliźniaków, ten z pary który urodził się jako pierwszy może mieć oficjalnie zapisaną późniejszą godzinę narodzin, niż jego brat. Jest to możliwe jeżeli poród nastąpiłby w noc zmiany czasu z letniego na zimowy i pierwszy bliźniak urodziłby się o godz. 2:55 w nocy, a jego brat 10 minut później. W ten sposób na skutek cofnięcia zegara o godzinę do tyłu, oficjalny czas narodzin tego drugiego byłby ustalony na 2:05, a nie na 3:05. Z drugiej strony, podczas zmiany z czasu zimowego na letni między godziną 2:00 a 3:00 w nocy nie ma żadnych narodzin.

Pomyłka związana ze stosowaniem zmian czasu w 1999 r. doprowadziła do udaremnienia zamachu w Izraelu. We wrześniu kiedy planowany był zamach na Zachodnim Brzegu Jordanu panował jeszcze czas letni, podczas gdy w Izraelu już czas standardowy (zimowy). Zamachowcy na Zachodnim Brzegu przygotowali ładunek wybuchowy dla swoich kompanów w Izraelu, ale ustawili zapalniki czasowe wg swoich zegarków, co spowodowało, że ładunki eksplodowały godzinę za wcześniej wg czasu izraelskiego -- zabijając przy tym terrorystów.

GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji: * I Komunii św., *Konfirmacji, *Chrzcin, * Ślubu, * innych imprez okolicznościowych.

"Gościnny Dom" położony w zacisznej okolicy, otoczony zielenią gwarantuje kameralną atmosferę spotkania.

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128
Więcej na stronie www.goscinnny.eu



„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl